

Etap Szkolny **Wstęp i Łk 1 – 8 (rozdziały od 1 do 8 włącznie)**

Wstęp do Ewangelii według św. Łukasza

Autorem trzeciej Ewangelii jest, według najstarszej tradycji, św. Łukasz, lekarz z zawodu, uczeń i towarzysz wypraw misyjnych apostoła Pawła (Dz 16,10-17; Dz 20,5-21,18; Dz 27,1-28,16). Od swego mistrza przejął Łukasz typowy dla listów Pawła uniwersalizm nauki o zbawieniu. Tak więc zapowiada Autor trzeciej Ewangelii, że wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże (Łk 3,6), a kiedy genealogię Jezusa doprowadza aż do Adama (por. Rz 5,12-21), to w tym celu, żeby pokazać, że Jezus będzie Zbawcą tak samo wszystkich ludzi, jak przyczyną zatracenia wszystkich był Adam. Będąc Zbawicielem wszystkich, Jezus z Ewangelii Łukasza, sam pełen dobroci i przebywający tak często na modlitwie (Łk 3,21; Łk 5,16; Łk 6,12; Łk 9,18.29; Łk 11,1; Łk 23,46), szczególną miłością darzy biednych, upośledzonych, prostaczków, złamanych na duchu (Łk 4,18n), wzgardzonych powszechnie, jak np. celnicy i grzesznicy (por. Łk 5,27-32; Łk 7,37-50). Tylko Łukasz przekazał nam piękne przypowieści o zgubionej drachmie i o synu marnotrawnym (Łk 15,8-32). Słusznie więc został nazwany piewą łaskowości Chrystusa. W sposobie przedstawiania zbawczego dzieła Jezusa Łukasz, podobnie zresztą jak Paweł, bardzo wyraźnie na pierwszy plan wysuwa temat męki i zmartwychwstania Jezusa, co jest widoczne nawet w samej strukturze Ewangelii. Rozpoczynając swą działalność w Galilei, Jezus zbliża się powoli, lecz zdecydowanie, do Jerozolimy, gdzie ma umrzeć i zmartwychwstać. Jezus Łukasza jest ciągle w drodze do swej śmierci i zmartwychwstania. W ścisłym związku z tematem zmartwychwstania pozostaje również tytuł Pana (Kyrios), przypisywany Jezusowi z częstotliwością, która przypomina pod tym względem również listy św. Pawła. Następnym wmyśleniem jest w zbawczą śmierć i skutki zmartwychwstania są także, liczniejsze u Łukasza niż w pozostałych Ewangeliach synoptycznych, wzmianki o Duchu Świętym. Wprawdzie Autor poświęca swe dzieło dostojnemu Teofilowi, lecz w rzeczywistości pisze je dla chrześcijan nawróconych z pogaństwa w ogóle. Dlatego właśnie opuszcza w swej Ewangelii to wszystko, co było zrozumiałe tylko dla Żydów (por. teksty paralelne: Mt 5,17.19; Mk 7,1-23) lub szczególnie przykre dla pogan (np. Mk 7,24-30). By zaś zdobyć sobie tych ostatnich, z wyjątkowym upodobaniem akcentuje rzeczy miłe dla pogan (Łk 2,32; Łk 9,55; Łk 10,37; Łk 17,16nn). Bardziej niż pozostali dwaj Synoptycy Łukasz usiłuje być historykiem w znaczeniu zbliżonym nieco do naszego sposobu pojmowania historii. Po dokładnym zbadaniu wszystkiego przedstawia po kolei rzeczy i zdarzenia (Łk 1,3). Lecz i jego Ewangelia jest przede wszystkim historią zbawienia, opowiadaną po to, żeby chrześcijanie nawróceni z pogaństwa byli utwierdzeni w wierze. Nie brak w niej również akcentów historiozoficznych, z dominantą w postaci idei "wypełnienia czasów" lub "środka czasu", który przypada na czas ziemskiego życia Jezusa. Język Ewangelii św. Łukasza jest bogaty, elastyczny, piękny, co pozwoliło św. Hieronimowi uznać Łukasza za najbardziej biegłego w grece spośród wszystkich Ewangelistów.

EWANGELIA WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

1

1. Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, 2. tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. 3. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, 4. abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. 5. Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. 6. Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. 7. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna; oboje zaś byli już posunięci w latach. 8. Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, 9. jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. 10. A cały lud modlił się na zewnątrz w czasie kadzenia. 11. Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. 12. Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. 13. Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się Zachariaszu! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. 14. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. 15. Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. 16. Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; 17. on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały. 18. Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku. 19. Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. 20. A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. 21. Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. 22. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. 23. A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. 24. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy. 25. Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi. 26. W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, 27. do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. 28. Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>. 29. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. 30. Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. 31. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. 32. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. 33. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. 34. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? 35. Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. 36. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. 37. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. 38. Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa! Wtedy odszedł od Niej anioł. 39. W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. 40. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. 41. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. 42. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. 43. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? 44. Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. 45. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana. 46. Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana, 47. i raduje się

duch mój w Bogu, moim Zbawcy. 48. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogostawić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, 49. gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię - 50. a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. 51. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. 52. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. 53. Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia. 54. Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - 55. jak przyobiecał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki.

56. Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu. 57. Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. 58. Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. 59. Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. 60. Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz ma otrzymać imię Jan. 61. Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. 62. Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. 63. On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. 64. A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. 65. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. 66. A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecko? Bo istotnie ręka Pańska była z nim. 67. Wtedy ojciec jego, Zachariasz, został napełniony Duchem Świętym i prorokował, mówiąc: 68. Niech będzie uwielbiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, 69. i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swego, Dawida: 70. jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków, 71. że nas wybawi od nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; 72. że miłosierdzie okaże ojcom naszym i wspomni na swoje święte Przymierze - 73. na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahamowi, że nam użyczy tego, 74. iż z mocy nieprzyjaciół wyrwani bez lęku służyć Mu będziemy 75. w pobożności i sprawiedliwości przed Nim po wszystkie dni nasze. 76. A i ty, dziecko, prorokiem Najwyższego zwać się będziesz, bo pójdziesz przed Panem torując Mu drogi; 77. Jego ludowi dasz poznać zbawienie [co się dokona] przez odpuszczenie mu grzechów, 78. dzięki litości serdecznej Boga naszego. Przez nią z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, 79. by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju. 80. Chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

2

1. W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. 2. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. 3. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. 4. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida,

5. żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. 6. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. 7. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. 8. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. 9. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. 10. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: 11. dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. 12. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. 13. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: 14. Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania. 15. Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił. 16. Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. 17. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. 18. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. 19. Lecz Maryja zachowywała wszystkie

te sprawy i rozważała je w swoim sercu. 20. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. 21. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki]. 22. Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. 23. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. 24. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. 25. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. 26. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. 27. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, 28. on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: 29. Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. 30. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, 31. któreś przygotował wobec wszystkich narodów: 32. światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. 33. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. 34. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiąc się będą. 35. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu. 36. Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem 37. i pozostawała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. 38. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. 39. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. 40. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim. 41. Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. 42. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym.

43. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. 44. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. 45. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. 46. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. 47. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. 48. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. 49. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? 50. Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. 51. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. 52. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

3

1. Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny; 2. za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. 3. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów, 4. jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego! Każda dolina niech będzie wypełniona, 5. każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi! 6. I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże. 7. Mówił więc do tłumów, które wychodziły, żeby przyjąć chrzest od niego: Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? 8. Wydajcie więc owoce godne nawrócenia; i nie próbujcie sobie mówić: Abrahama mamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. 9. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w

ogień wrzucone. 10. Pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? 11. On im odpowiadał: Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni. 12. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić? 13. On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono. 14. Pytali go też i żołnierze: A my, co mamy czynić? On im odpowiadał: Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie. 15. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, 16. on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcic was będzie Duchem Świętym i ogniem. 17. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. 18. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę. 19. Lecz tetrarcha Herod, karcony przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata, i z powodu innych zbrodni, które popełnił, 20. dodał do wszystkiego i to, że zamknął Jana w więzieniu. 21. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo 22. i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie. 23. Sam zaś Jezus rozpoczynając swoją działalność miał lat około trzydziestu. Był, jak mniemano, synem Józefa, syna Helego, 24. syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa, 25. syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Chesliego, syna Naggaja, 26. syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Josecha, syna Jody, 27. syna Jana, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego, 28. syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadana, syna Hera, 29. syna Jezusa, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna Lewiego, 30. syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jony, syna Eliakima, 31. syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna Dawida, 32. syna Jessego, syna Jobeda, syna Booza, syna Sali, syna Naassona, 33. syna Aminadaba, syna Admina, syna Arniego, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy, 34. syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora, 35. syna Serucha, syna Ragaua, syna Faleka, syna Ebera, syna Sali, 36. syna Kainama, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha, 37. syna Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainama, 38. syna Enosa, syna Seta, syna Adama, syna Bożego.

4

1. Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu [Świętym] na pustyni 2. czterdzieści dni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie odczuł głód. 3. Rzekł Mu wtedy diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem. 4. Odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek. 5. Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata 6. i rzekł diabeł do Niego: Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. 7. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje. 8. Lecz Jezus mu odrzekł: Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. 9. Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół! 10. Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, 11. i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. 12. Lecz Jezus mu odparł: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. 13. Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu. 14. Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. 15. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. 16. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. 17. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: 18. Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, 19. abym obwoływał rok łaski od Pana. 20. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. 21. Począł

więc mówić do nich: Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli. 22. A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: Czy nie jest to syn Józefa? 23. Wtedy rzekł do nich: Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu w swojej ojczyźnie tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum. 24. I dodał: Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. 25. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; 26. a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. 27. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman. 28. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. 29. Porwali Go z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. 30. On jednak przeszedłszy pośród nich oddał się. 31. Udał się do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat. 32. Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy. 33. A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyczeć wniebogłosy; 34. Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży. 35. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego! Wtedy zły duch rzucił go na środek i wyszedł z niego nie wyrządzając mu żadnej szkody. 36. Wprawilo to wszystkich w zdumienie i mówili między sobą: Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą. 37. I wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy. 38. Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka trawiła teściową Szymona. I prosili Go za nią. 39. On stanąwszy nad nią rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała i usługiwała im. 40. O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. 41. Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: Ty jesteś Syn Boży! Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem. 42. Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na miejsce pustynne. A tłumy szukały Go i przyszły aż do Niego; chciały Go zatrzymać, żeby nie odchodził od nich. 43. Lecz On rzekł do nich: Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany. 44. I głosił słowo w synagogach Judei.

5

1. Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - 2. zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. 3. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. 4. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów! 5. A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. 6. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. 7. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. 8. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny. 9. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; 10. jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił. 11. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim. 12. Gdy przebywał w jednym z miast, zjawił się człowiek cały pokryty trądem. Gdy ujrzał Jezusa, upadł na twarz i prosił Go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. 13. Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chce, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd z niego ustąpił. 14. A On mu przykazał, żeby nikomu nie mówił: Ale idź, pokaż się kapłanowi i złożź ofiarę za swe oczyszczenie, jak przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. 15. Lecz tym szerzej rozchodziła się Jego sława, a liczne tłumy zbierały się, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych niedomagań. 16. On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się. 17. Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim

moc Pańska, że mógł uzdrawiać. 18. Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. 19. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób go przynieść, wyszli na płaski dach i przez powagę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. 20. On widząc ich wiarę rzekł: Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy. 21. Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić. Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga? 22. Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: Co za myśli nurtują w sercach waszych? 23. Cóż jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? 24. Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do sparaliżowanego: Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu! 25. I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. 26. Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj. 27. Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: Pójdź za Mną. 28. On zostawił wszystko, wstał i chodził za Nim. 29. Potem Lewi wyprawił dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu; a była spora liczba celników oraz innych, którzy zasiadali z nimi do stołu. 30. Na to szemrali faryzeusze i uczeni ich w Piśmie i mówili do Jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? 31. Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. 32. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników. 33. Wówczas oni rzekli do Niego: Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, tak samo uczniowie faryzeuszów; Twój zaś jedzą i piją. 34. Jezus rzekł do nich: Czy możecie goście weselnych nakłonić do postu, dopóki pan młody jest z nimi? 35. Lecz przyjdzie czas kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli. 36. Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z nowego nie nada się do starego. 37. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozewie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki się zepsują. 38. Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. 39. Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego - mówi bowiem: Stare jest lepsze.

6

1. W pewien szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosa i, wykruszając je rękami, jedli. 2. Na to niektórzy z faryzeuszów mówili: Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w szabat? 3. Wtedy Jezus rzekł im w odpowiedzi: Nawet tegoście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie? 4. Jak wszedł do domu Bożego i wzięwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać. 5. I dodał: Syn Człowieczy jest panem szabatu. 6. W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. 7. Uczeni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. 8. On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku! Podniósł się i stanął. 9. Wtedy Jezus rzekł do nich: Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy źle, życie ocalić czy zniszczyć? 10. I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. 11. Oni zaś wpadli w szat i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi. 12. W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. 13. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: 14. Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; 15. Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; 16. Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. 17. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; 18. przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. 19. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich. 20. A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. 21. Błogosławieni wy, którzy

teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. 22. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: 23. cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. 24. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. 25. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. 26. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom. 27. Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; 28. błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. 29. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. 30. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. 31. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! 32. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. 33. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. 34. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. 35. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. 36. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. 37. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. 38. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utręسیونą i opływającą wsypią w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie. 39. Opowiedział im też przypowieść: Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwa? 40. Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. 41. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? 42. Jak możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku, gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata. 43. Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. 44. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. 45. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta. 46. Czemu to wzywacie Mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? 47. Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. 48. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. 49. Lecz ten, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. [Gdy] potok uderzył w niego, od razu runął, a upadek jego był wielki.

7

1. Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do ludu, który się przysłuchiwał, wszedł do Kafarnaum. 2. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. 3. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyzną żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. 4. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył - mówili - 5. miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę. 6. Jezus przeto wybrał się z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół z prośbą: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. 7. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony. 8. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! - a idzie; drugiemu: Chodź! - a przychodzi; a mojemu słudze: Zrób to! - a

robi. 9. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i zwracając się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu. 10. A gdy wysłani wrócili do domu, zastali sługę zdrowego. 11. Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. 12. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego - jedyne go syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. 13. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz! 14. Potem przystąpił, dotknął się mar - a ci, którzy je nieśli, stanęli - i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię wstań! 15. Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. 16. A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój. 17. I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie. 18. O tym wszystkim donieśli Janowi jego uczniowie. Wtedy Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów 19. i posłał ich do Pana z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? 20. Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: Jan Chrzciel przysłał nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? 21. W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i [uwolnił] od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. 22. Odpowiedział im więc: Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. 23. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi. 24. Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? 25. Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. 26. Ale coście wyszli zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. 27. On jest tym, o którym napisano: Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. 28. Powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on. 29. I cały lud, który Go słuchał, nawet celnicy przyznawali słusność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. 30. Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremniili zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego. 31. Z kim więc mam porównać ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? 32. Podobni są do dzieci, które przebywają na rynku i głośno przymawiają jedno drugiemu: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie płakali. 33. Przyszedł bowiem Jan Chrzciel: nie jadł chleba i nie pił wina; a wy mówicie: Zły duch go opętał. 34. Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije; a wy mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. 35. A jednak wszystkie dzieci mądrości przyznały jej słusność. 36. Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. 37. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, 38. i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem. 39. Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą. 40. Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. On rzekł: Powiedz, Nauczycielu! 41. Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. 42. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwoim. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? 43. Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. On mu rzekł: Słusznie osądziłeś. 44. Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. 45. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. 46. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. 47. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje. 48. Do niej zaś rzekł: Twoje grzechy są odpuszczone. 49. Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza? 50. On zaś rzekł do kobiety: Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!

1. Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu 2. oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; 3. Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia. 4. Gdy zebrał się wielki tłum i z miast przychodzili do Niego, rzekł w przypowieściach: 5. Siewca wyszedł siać ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. 6. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. 7. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. 8. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. Przy tych słowach wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! 9. Wtedy pytali Go Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. 10. On rzekł: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc nie widzieli i słuchając nie rozumieli. 11. Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. 12. Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. 13. Na skałę pada u tych, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a chwili pokusy odstępują. 14. To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu. 15. W końcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość. 16. Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz stawia na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. 17. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. 18. Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą i to, co mu się wydaje, że ma. 19. Wtedy przyszedł do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumy. 20. Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą. 21. Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. 22. Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich: Przepławmy się na drugą stronę jeziora! I odbili od brzegu. 23. A gdy płynęli, zasnął. Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak że fale ich zalewały i byli w niebezpieczeństwie. 24. Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: Mistrzu, Mistrzu, ginimy! Lecz On wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się i nastał cisza. 25. A do nich rzekł: Gdzie jest wasza wiara? Oni zaś przestraszeni i pełni podziwu mówili nawzajem do siebie: Kim właściwie On jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są Mu posłuszne. 26. I przyłynęli do kraju Gergezeńczyków, który leży naprzeciw Galilei. 27. Gdy wyszedł na ląd, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek, który był opętany przez złe duchy. Już od dłuższego czasu nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobach. 28. Gdy ujrzawszy Jezusa, z krzykiem upadł przed Nim i zawołał: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie! 29. Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Bo już wiele razy porywał go, a choć wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a zły duch pędził go na miejsca pustynne. 30. A Jezus zapytał go: Jak ci na imię? On odpowiedział: Legion, bo wiele złych duchów weszło w niego. 31. Te prosiły Jezusa, żeby im nie kazał odejść do Czeluści. 32. A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. Prosiły Go więc [złe duchy], żeby im pozwolił wejść w nie. I pozwolił im. 33. Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnię, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczku do jeziora i utonęła. 34. Na widok tego, co zaszło, pasterze uciekli i rozpowiedzieli to w mieście i po zagrodach. 35. Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Przeszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u nóg Jezusa. Strach ich ogarnął. 36. A ci, którzy wiedzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opętany został uzdrowiony. 37. Wtedy cała ludność okoliczna Gergezeńczyków prosiła Go, żeby odszedł od nich, ponieważ wielkim strachem byli przejęci. On więc wsiadł do łodzi i odpłynął z powrotem. 38. Człowiek zaś, z którego wyszły złe duchy, prosił Go, żeby mógł zostać przy Nim. Lecz [Jezus] odprawił go słowami: 39. Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg uczynił z tobą. Poszedł więc i głosił po całym mieście wszystko, co Jezus mu uczynił. 40. Gdy

Jezus powrócił, tłum przyjął Go z radością, bo wszyscy Go wyczekiwali. 41. A oto przyszedł człowiek, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, żeby zaszedł do jego domu. 42. Miał bowiem córkę jedynaczkę, liczącą około dwunastu lat, która była bliska śmierci. Gdy Jezus tam szedł, tłumy napierały na Niego. 43. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi; całe swe mienie wydała na lekarzy, a żaden nie mógł jej uleczyć. 44. Podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ krwi. 45. Lecz Jezus zapytał: Kto się Mnie dotknął? Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają. 46. Lecz Jezus rzekł: Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie. 47. Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, zbliżyła się drżąc i upadła przed Nim opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczona. 48. Jezus rzekł do niej: Cóрко, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju! 49. Gdy On jeszcze mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i oznajmił: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela! 50. Lecz Jezus, słysząc to, rzekł: Nie bój się; wierz tylko, a będzie ocalona. 51. Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziecka. 52. A wszyscy płakali i żalowali jej. Lecz On rzekł: Nie płaczcie, bo nie umarła, tylko śpi. 53. I wyśmiewali Go, wiedząc, że umarła. 54. On zaś ująwszy ją za rękę rzekł głośno: Dziewczynko, wstań! 55. Duch jej powrócił, i zaraz wstała. Poleciał też, aby jej dano jeść. 56. Rodzice jej osłupieli ze zdumienia, lecz On przykazał im, żeby nikomu nie mówili o tym, co się stało.